Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament miesięczny . Mp. **120.000**

Cena numeru pojedyncz. 30.000 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:

Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . Mp **6000**—
" " na pierwszej str. okładki . " **8000**—
" dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru " **10.000**—

Cała strona **5,000.000** Mp, pół strony **2,500.000** Mp. ćwierć str. **1,500.000** Mp. ósma str. **800.000** Mp.

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267 Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. **Kraków, dnia 22-go grudnia 1923.** **Nr. 49 i 50.**

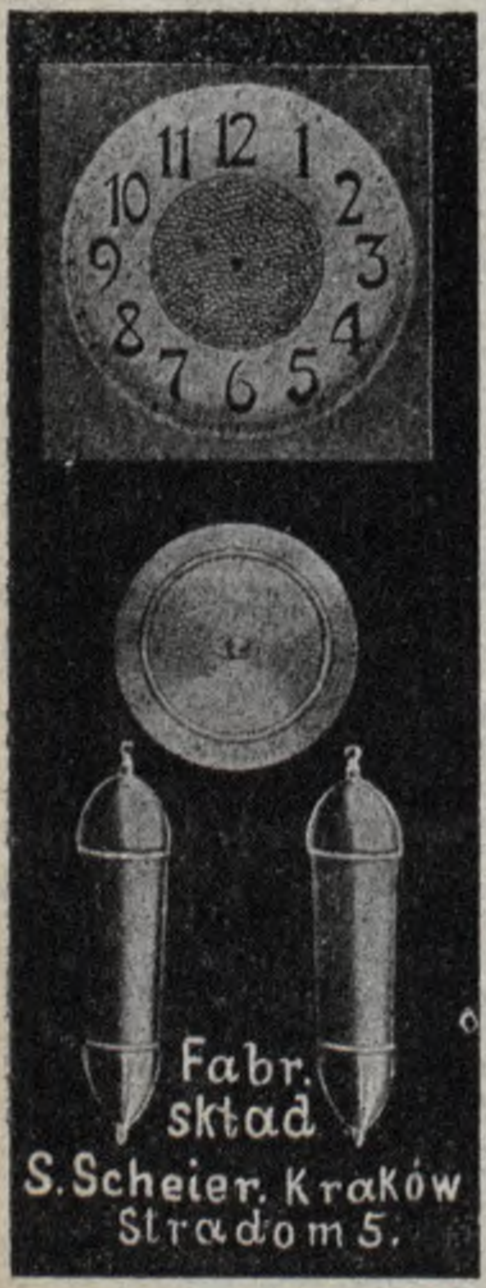
Kwas solny 19/22 Bme, techn.
Kwas siarkowy 66 Bme techn
Kwas azotowy 36 i 40 Bme, techn.
Kwas akumulatorowy 22 Bme,
Kwas octowy 80% chem. czysty
SÓL glauberską, kalcynowaną i krystaliczną,
SÓL gorzką techn. i apteczną
SALMIAK proszk. 98/100%
SALMIAK subl. w kawałkach
NAFTALINĘ w łuskach,
Octan ołowiu kryst. (Bleizucker)

AŁUN chromowy kryst.
AŁUN potasowy w kawałkach.
ANTYCHLOR krystal. i perełkowy,
CHROMKALI, kryst.
SIARCZAN miedzi i żelaza,
SIARKĘ syc. w laskach
CHLOREK wapna (Chlorcalz. 70/75%
CHLOREK wapna 110/115°
SALETRĘ potasową
SALMIAK kryst. (Hirschhornsalz)
SODĘ bicarbonat

GLEJTĘ ołow. (Bleibergera).
MINJUM ołow. (Bleibergera).
BIEL ołowiu ch. cz. (Bleibergera i „Hamburger“
LITOPHON 30% i 32%
WOSK montanowy „Riebeck“
KALAFONIĘ francuską
SZELAK orange TN. i rubi,
KLEJ kostny „Strem“
FARBY ziemne i chemiczne

poleca do natychmiastowej dostawy firma:

Józef Jacobsohn — Kraków, Wrzesińska 3 — Telefon Nr. 3065.
Telegramy: **„Józef Jacobsohn, Kraków“.**



ELEGANCKI ŚWIAT nosi pierwszej jakości obuwie
znanej marki

William Cooks & Brother

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż:
Kraków
ul. Krakowska L. 2



RĘKAWICZKI nappa (angielskie) reniferowe oraz zimowe
A. BROSS, Kraków, FLORJAŃSKA L. 44
(obok Bramy Florjańskiej).

KUPCY
inserujcie się
w Przeglądzie Kupieckim.

Najlepszy klej do gumy (Gummilösung)

NATIONAL

Najlepszy klej do gumy (Gummilösung)

LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 43.

Hurtowny skład instrumentów muzycznych, gramofonów, rowerów i wszelkich przyborów do tychże.

Zapalniczki, termosy i latarki kieszonkowe.

Główny skład
wszelkich gatunków nowych i używanych **worków.**
Wypożyczalnia worków do różnego użytku

LANDAU i Ska
LWOW, UL. SYKSTUSKA L. 58a
Telefon Nr. 426
Gdańsk: p. f. „SACCUS“ G. m. b. G. Münchengasse 4-6.

„TECHEG“ Ska z ogr. odp. Kraków, Miodowa 9 I. p.

poleca do natychmiastowej dostawy następujące chemikalia techniczne i farby:

AŁUN kryst. w kawałkach
AŁUN mielony
ANTYCHLOR perełkowy „AGFA“
BIEL cynkową
BIEL ołowiu
CHLOREK siarki
CHLOREK wapna
ESENCJĘ octową 80 proc.
FARBY ziemne i chemiczne

KALAFONJĘ francuską
KLEJ kostny „STREM“
KLEJ skórny
KREDĘ szlamowaną
KWAS siarkowy
KWAS solny
LITOPHON
NAFTALINĘ białą w łuskach
POTAŻ kalcynowany

POTAŻ kaustyczny
SIARCZAN miedzi 99 proc.
SIARCZAN żelaza
SODĘ bicarbonat
SÓL glauberską kryst.
SÓL gorzką
SZELAK TN Orange
ULTRAMARYNĘ „Leverkus“
ŻELAZOCJANEK potasu

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców

odbędzie się dnia 25-go grudnia 1923 r. o godz. 3-ej popołud. w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców, ulica Grodzka L. 43.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie;
2. Sprawozdanie sekretarza;
3. Sprawozdanie kasowe i wniosek ustalenia wysokości wkładek;
4. Sprawozdanie Przeglądu Kupieckiego;
5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej;
6. Wybory;
7. Wnioski i interpelacje.

Prezydjum Krak. Stow. Kupców.

TREŚĆ NUMERU:

O czem kupiec powinien ciągle pamiętać?

A) **PODATKI.** Podatek: obrotowy stale; patentowy (przemysłowy); dochodowy; majątkowy; obrotowy dodatek wedle oszacowania za ubiegłe półrocze; luksusowy (w specjalnych sklepach); opłata stemplowa na rachunkach. W przygotowaniu podatek zarobkowy.

B) **PODATKI GMINNE.** Dodatek do podatku obrotowego; akcyza; podatek kołowy, podatek od lokali; podatek wodociągowy; od afiszy i ogłoszeń; podatek od protestów wekslowych; od gabilotek i wystaw.

C) **PODATEK OD PERSONALU.** Podatek dochodowy; ubezpieczenie od choroby; ubezpieczenie od wypadków; ubezpieczenie pensyjne; w przygotowaniu pensye personalu wedle indeksu i o ciągłości pracy (ubezpieczenie przed bezrobociem).

D) Stałe podwyższanie wszelkich podatków pośrednich, opłat pocztowych telegraficznych, telefonicznych, stawek kolejowych do parytetu złotego miernika.

Nasza dalsza praca.

Rok ubiegły był rokiem natężonej pracy, która wskutek choroby naszego obiegowego pieniądza zmusiła najofiarniejsze jednostki do staczania walki o chleb codzienny, w najlepszym razie o utrzymanie stanu posiadania, bo zniszczenie siły kupna marki potrafiło unicestwić nawet najlepsze zamiary i chęci, a uwydatnia się w spadku marki od roku z kursem 17,800 do 5 miljonów za 1 dolara. W tym czasie stanął rząd do walki nie z nędzą walutową, ale z całym aparatem zakazów i rozkazów, kagańców, policjantów i to wszystko zostało zaprzągnięte do walki przeciw kupcowi. Organizacyja nasza oczywiście musiała zająć w tej walce stanowisko defenzywne, musiała bowiem bronić honoru kupca, opiekować się słabszemi jednostkami i możemy stwierdzić, że nie było wypadku, rażącego w naszym okręgu działania. Kilkadziesiąt posiedzeń członków różnych branż zorganizowanych w Stowarzyszeniu po trafiło członków pouczyć o nałożonych na nich obowiązkach, o sposobie ich wykonania i możemy dziś to zupełnie świadomie stwierdzić, że ta praca nie poszła na marne.

Lecz to, co nas czeka w roku przyszłym, jak galopujące suchoty marki, stabilizacja waluty, wprowadzenie nowego pieniądza wstrząs gospodarczej podstawy całego szeregu jednostek, brak kredytu, brak należycie zorganizowanego aparatu informacyjnego — będzie zmuszało naszą organizację do

stałego czuwania nad wykonaniem tych to zarządzeń, które w pierwszym rzędzie spadną na kupiectwo. Zdajemy sobie sprawę, że handel u nas skarłowaciał, że konsumcja obecna nie jest w stanie wyżywić tak powiększonej rzeszy kupców, która powstała wskutek braku dobrego pieniądza. Pierwszy objaw tej zmiany daje się nam już dziś odczuwać, skoro kolosalne opłaty za patenty i podatek majątkowy, zmuszają cały szereg kupców do likwidowania swoich interesów, Czeka nas później przy wprowadzeniu kredytu, wprowadzenie pewnych za sad lojalności i punktualności, pewnych zasad kalkulacji, których w ostatnich latach wskutek panowania chorego pieniądza już zupełnie zaniechano. I ta praca będzie musiała być wykonaną bez względu na trudności sytuacji, bo nam zależy, by zdrowe i uczciwe elementy, stanęły na wysokości swego zadania i nie uległy pauperyzacji, która zatacza coraz szersze kręgi. Stowarzyszenie spełni to zadanie, jeżeli skojarzy ściślej każdą branżę, aniżeli dotychczas. Każda bowiem branża stanowić musi w łonie Stowarzyszenia silną jednostkę, w każdej branży stanąć muszą do pracy najruchliwsi, najinteligentniejsi, muszą stworzyć własny wydział i własny teren pracy. Wszystkie branże razem stanowią Wydział wykonawczy, który reprezentuje Stowarzyszenie.

By temu podołać musi i prasa nasza „Przegląd Kupiecki" ulec reorganizacji w tym kierunku, by służyć mógł prócz zagadnieniom ogólno-zawodowym, również poszczególnym branżom. „Przegląd" jednak otrzymać musi od wszystkich członków dalekointenzywniejsze poparcie, a to przez przysporzenie znacznej ilości czytelników, abonentów, inserentów z kół tych, które dotychczas stoją zdala, jak rówież i od tych, którzy z nami sympatyzują.

Ideałem byłoby stworzyć organ codzienny — organ, któryby mógł przeciwstawić się brukowej prasie, któryby natychmiast mógł demagogji zadać kłam, otumanioną masę pouczał o faktycznym stanie rzeczy.

Jeżeli zbliżymy się tylko do tego celu, tu nakreślonego, to zadanie nasze będzie daleko łatwiejszem do wykonania, aniżeli się to w pierwszej chwili zdaje. Wszystko jest trudnem do wykonania, jeżeli się do tego nie zabiera, lecz wszystko, co realne ma podstawy, da się wykonać, jeżeli szczerze do tego zabiorą się powołani.

Dlatego nowy Wydział znajdzie przed sobą dalszą drogę do pracy praktycznej i nie zwątpi, jeżeli czas jakiś będzie musiał zajmować się tymi wszystkimi drobiazgami i utrudnieniami, któremi dziś oficjalne sfery obdarzają kupiectwo. Naszem hasłem jest: zdrowe, silne państwo, w którem każdy obywatel ma równe obowiązki i równe prawa!

Do tego ideału dążyć będziemy!

NASTĘPNY NUMER „Przeglądu Kupieckiego" poświęcony będzie w zupełności podatkowi majątkowemu.

Krakowskiemu „Rozwojowi" w odpowiedzi.

Jak lat ubiegłych, pojawiły się także obecnie na murach miasta, podpisane przez „Rozwój" afisze, wzywające ludność miasta Krakowa, by kupowała swoje u swoich, i nie popierała obcych. Afisze te są zdaje się jedyną działalnością i znakiem życia tego zbożnego stowarzyszenia, które jakoś na gruncie krakowskim nie może zapuścić korzeni. Polemizować z tymi panami nie będziemy — bo zaprawdę niema z kim. Akcja afiszowa jest najwyklejszym manewrem konkurencyjnym, celem odciągnięcia publiczności chrześcijańskiej od zakupów w sklepach żydowskich, które w tym wypadku są obcymi i wrogimi. Tymczasem takie jest już prawo ekonomiczne, że kosument kupuje tam, gdzie może znaleźć towar tańszy i lepszy. A nie jest już winą kupców żydowskich, że mniej zajmując się polityką szerzenia nienawiści rasowej i wyznaniowej, tem więcej zajmując się swym zawodem potrafią wyszukać lepsze źródła zakupu, zadowolnić się mniejszym zyskiem i wskutek tego konsumentowi taniej i lepiej sprzedać. Wiedzą o tem najlepiej sami panowie z Rozwoju — bo sami u Żydów kupują (sądzimy, że nie zdradzimy tem żadnej tajemnicy).

Wierzymy wan panowie, że chcecie zniszczyć konkurentów — ale uczynić to możecie tylko przez to, że będziecie lepszymi kupcami, i potraficie towar taniej sprzedać. Polityka rasowa, afisze, odezwy — a nawet z apostrofem: „Polacy", „Rodacy" — nie pomogą, zwłaszcza w tak kulturalnem mieście, jak Kraków. Olbrzymia większość chrześcijańskiego kupiectwa w Krakowie nie chce też mieć nic wspólnego z waszą demagogją i sposobami walki konkurencyjnej.

Na zakończenie zacytujemy jeszcze co p. Korfanty wobec ministra Szydłowskiego dnia 6 bm. kupiectwu żydowskiemu powiedział: „Nie mogę zrozumieć tego i jest to zbrodnią, aby dzielić kupców na narodowości, jest to zabójcze dla interesów gospodarczych państwa". Argumentem tym, wiemy, do przekonania panów z „Rozwoju" nie trafimy, bo cóż was obchodzą interesa państwa. Chodzi wam przecie o zakrycie własnego niedołęstwa i nieudolności — a starym wzorem sądzicie, że osiągniecie to hasłem: „kupujce u swoich" — chodzi wam o propagandę tej polityki, której ukoronowaniem były zamach przeszłoroczny na ministrów i posłów w Warszawie, nabożeństwa za mordercę prezydenta Państwa i solidaryzowanie się z mordercą.

WALNE ZGROMADZENIE

Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej w Krakowie

odbędzie się dnia 30-go grudnia 1923 r. o godzinie 11-ej przedpołudniem w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Kraków, ulica Grodzka L. 43.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie;
2. Odczytanie protokołu;
3. Sprawozdania:
   a) z działalności za czas ubiegły
   b) kasowe
   c) komisji rewizyjnej;
4. Budżet;
5. Sprawa ostatnich wymiarów podatku obrotowego;
6. Wybory;
7. Wnioski i interpelacje.

Czy musi być gorzej?

Prezes Witos powiedział niedawno, obojętnie zresztą z jakiej okazji:

„Będzie gorzej"

Poseł Byrka członek „Piasta" były członek Rady finansowej wygłosił odczyt dn. 8 XII. br. „O naprawie Rzeczypospolitej". Odczyt utrzymany był w tonie bardzo pesymistycznym. Refren jego wywodów brzmiał „będzie źle". Senator Szereszewski z okazji uchwalenia w Senacie waloryzacji podatków nazwał tę ustawę „aktem rozpaczy". Przysłowie „jak bieda to do Żyda" sprawdza się obecnie z okazji zetknięcia się wicepremiera Korfantego, tego czołowego kandydata „ósemki", z delegacją kupiectwa żydowskiego Musimy konkludować) jest źle, bo p. Korfanty zdobył się na odwagę odbycia jawnej konferencji z żydowskimi kupcami a nawet jego twierdzenie: „Zbrodnią jest czynić różnicę pomiędzy kupcem żydowskim a chrześcijańskim" wskazuje, że rząd poprzedni nabrał nareszcie odwagi do twierdzenia, że rządził ź l e.

Żaden rząd w Polsce od lat 5 tyle nie konfiskował, nie wprowadzał takiej samowoli organów podwładnych i tyle represji wobec żydowskich kupców, jak rząd ultra demokraty ludowca Witos—Kiernika. Żaden rząd na całym świecie nie miałby odwagi ani chwilę dłużej rozpierać się na fotelach ministerjalnych, skoroby publicznie tyle razy przyznał się do własnej kompromitacji, jak to u nas często czy nił rząd 8 plus 1.

Podkreślamy, że nie zachwycaliśmy się rządami lewicowemi i to dla tego samego powodu, dla którego nie zachwycaliśmy się rządami Witosa, gdyż rządzi się u nas partyjnie, bez programu państwowo-twórczego, lecz tylko wedle recepty szowinistycznej, wedle klasowej i stanowej racji.

Niestety, nie widzi lewica, że swem milczeniem przy bezprawiach organów wykonawczych, rozzuchwaliła ulicę, rząd bowiem musi się liczyć z nastrojami jakie wytwarza prasa brukowa. Ta prasa brukowa, dziś wedle tego, a jutro za pieniądze, wedle innego wiatru nastrajać będzie opinję publiczną, tą bezkrytyczną masę, która w jednej chwili może niestety stać się narzędziem w rękach niepoczytalnych indywidjów, a efekt będzie taki, że staniemy przed znakiem zapytania: **„Czy żyjemy w państwie praworządnem?"**. Bo zaiste, w państwie, gdzie obywatel kupiec może w ciągu jednego dnia mieć odwiedziny: policjanta, żandarma, wywiadowcy • skarbowego lub magistrackiego itd. i gdzie każdy z tych organów „urzęduje" wedle swego widzimisię i to swoje urzędowanie następnie w prasie brukowej jako „tępienie nadużyć" ogłasza, to jest to poprostu skandalem jeśli tego inaczej nazwać nie chcemy.

„Źle jest i będzie jeszcze gorzej" twierdzili panowie zasiadający w b. Rządzie i to dlatego, że wpływy skarbowe wynoszą zaledwie 45—50 proc. rozchodów. „Panowie źle się bawicie, będzie naszą odpowiedzią, gdyż nie wystarczy oprzeć się na przysłowiu, że „komu Pan Bóg daje urząd temu daje rozum", i rządzić bez zarzutu. Ofiar niepomiernych żąda obecny rząd od kupiectwa, a dalsze **we formie podatku majątkowego** już są dla kupiectwa przygotowane. Obieg banknotów topnieje w sile kupna wskutek bezplanowej inflacji, co dobrych rezultatów absolutnie dać nie może.

Jeżeli sobie tylko uzmysłowimy, że drożyzna żywnościowa zastraszająco pędzi w górę, że ludność miast pauperyzuje się wskutek drożyzny artykułów żywnościowych, opału, wyrobów rodzimego przemysłu itp. to twierdzenie rządu, że „będzie jeszcze gorzej powinno być dla byłego rządu drogowskazem do jedynego wyjścia, a to znaczy „ustąpienia", gdyż rządy te były dla społeczeństwa klęską. Wszak rządzić — znaczy przewidywać — a kto przewiduje, że „będzie jeszcze gorzej" powinien się usunąć.

Państwo jest w niebezpieczeństwie, bo głód, drożyzna, brak pieniądza wartościowego oznacza bankructwo dotychczasowego systemu rządu żandarmów, policji, rewizji, konfiskat, represji, komisarza drożyźnianego i oszczędnościowego, Rady finansowej itd.

Należy powołać rząd złożony z ludzi zdolnych i rozważnych, lecz nie takich, którzy na bagnie inflacji szukać zechcą żeru, lecz takich, którzy czuć będą to niebezpieczeństwo, które jaknajrychlej usunąć m u s i m y. Mówimy „m u s i m y" gdyż jest to rzeczą zupełnie możliwą.

Marka spada, gdyż ze strony rządu czyni się wszystko, by społeczeństwo odstraszyć od marki. Ucieczka od marki polskiej jest już dzisiaj notoryczną. Nie można karmić codziennie ludu nowemi wiadomościami o tem lub tamtem cudownem lekarstwie, celem zastosowania go do niemocy naszego skarbu, bo niemoc ta została spowodowaną zasadniczą skrajną obroną „s w o i c h" wyborców, by tylko ci nie płacili. Każdy już obecnie widzi, do czego doprowadziła nas gospodarka, że gross ludności państwa, jaki stanowi „chłop" nic nie płaci. Były rząd już robił podatki en gros obszarnikom i przemysłowcom i nie dziwi dlatego nikogo, że jest „ź l e". Może jednak być dobrze, i będzie niebawem dobrze, bo mamy nadzieję, że lud nareszcie się ocknie, że rozpędzi demagogów, którzy tumanią go frazesami, a którzy zawinili, że obecnie w takim stanie się znajdujemy.

Niema państwa tak zdolnego do rozwoju, jakiem jest Polska, lecz musi w Polsce zapanować równouprawnienie, musi zniknąć interes partyjny, interes klasowy lub stanowy. Musi się stać hasłem wszystkich: **Państwo w niebezpieczeństwie**, bo go zniszczyli znachorzy i dyletanci. Zdolnym torujmy drogę, bo polityków mamy dość.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu błp. **Markusa Stattera** złożyli nam wyrazy współczucia, na tej drodze składamy serdeczne podziękowanie.

Żona i Rodzina.

Smutna historja o pewnym poczciwym kupcu.

Zdarzają się bowiem i tacy. Opowiemy o nim historję krótką, nad której morałem czytelnik łaskawie zastanowić się raczy.

Był raz porządny kupiec, który miał ogromny respekt przed literą prawa i dlatego studjował od lat wszystkie ustawy, rozporządzenia władz, opinje i wyroki sądowe. Kupiec ten, jak ustawa wymaga sporządził inwentarz dnia 31 grudnia 1922 i stwierdził, że cały majątek, który posiada był zapasem obuwia, składającym się z 1000 par po przeciętnej cenie 50.000 Mp. (3 dolary), czyli łącznej wartości 50,000.000 mkp., tj. 3000 dolarów. Długów nie miał żadnych.

Po sporządzeniu tego inwentarza kupiec ten ciężko zaniemógł na nerwy — nic dziwnego, skoro od lat oddawał się wyczerpującym studjom: Dziennika Ustaw, Monitora, Rozporządzenia Ministejum, Zarządzeń Województwa, Magistratu, Policji i nie był zdolny do pracy zawodowej. Cierpiał na manję prześladowczą, zdawało mu się bowiem, że prokurator Sąd, komitety obywatelskie, urząd lichwy, magistrat ścigają go o lichwę, o zaniedbania cennikowe i godzą na jego życie. Musiał sklep swój zamknąć, zwłaszcza, że lekarze nakazywali mu bezwzględny spokój. Choroba trwała długo, gdyż dopiero w ostatnich dniach grudnia pozwolono mu powrócić do pracy zawodowej.

Pełen świeżych sił i zupełnie uleczony otworzył przed paru dniami swój sklep i rozpoczął naturalnie sprzedaż swego towaru. W ciągu jednego dnia wysprzedał wszystko, a sprzedawał parę bucików po 60.000 mkp. i przy obliczeniu kasy stwierdził z zadowoleniem, że osiągnął za cały zapas, składający się z 1.000 par obuwia 60,000.000 mkp. Dręczyła go wprawdzie wątpliwość, czy wolno mu na parze obuwia zarobić 20 procent, tj. 10.000 mkp. (kosztowała 50.000 mkp., a sprzedał ją za 60.000 mkp.), Jednak troska go minęła, skoro przypomniał sobie, że wedle orzeczenia Sądu pokoju w Siedlcach wolno kupcowi zarobić 22 i pół procent, a wedle orzeczenia Urzędu Walki z lichwą w Pipidówce nie jest lichwą, jeżeli kupiec zarobi 20 procent, jest natomiast lichwą, jeżeli zarobi 21%. To go uspokoiło.

Pełen zadowolenia wewnętrznego, że uczynił to, do czego porządny kupiec jest obowiązany, tj. do respektowania litery prawa i rozp. Ministra Sprawiedliwości zaczął się teraz zastanawiać, czy ma za uzyskane ze sprzedaży 1000 par obuwia pieniądze kupić nowy towar, tj. 5 par obuwia, czy też wykupić patent na rok 1924, (wynosi 55 milj. marek).

Zdaje się jednak, że do decyzji nie doszedł, gdyż został zaaresztowany z powodu magazynowania i niesprzedawaia towaru przez czas zamknięcia składu, tj. przez blisko rok, co grozi karą 5—10 lat więzienia.

Równocześnie rozciągnął Sąd cywilny kuratelę nad tym kupcem, z powodu zmarnotrawienia przez niego majątku na szkodę rodziny.

Represje!

Cygan ma swój sposób myślenia. Gdy posyła dziecko z dzbankiem po wodę, to dziecko otrzymuje już z góry porcję kijów, dlatego, by uważało i dzbanka nie rozbiło.

Cygan mądrze konkluduje: bić dziecko wtedy, gdy przyjdzie ze stłuczonym dzbankiem, nie ma celu.

Oczywiście nie ma państwa cygańskiego. Nie ma dziś ustaw, opierających się na sposobie myślenia cygana. Ustawodawca chce, byo państwo opierało się na sprawiedliwości. Czy jest do pomyślenia fakt przestępstwa lub zbrodni, którego nie dokonano? Weźmy przykład, czy zachodzi fakt lichwy towarowej w chwili, gdy za równowartość sprzedanej ilości nabyć można tylko taką samą ilość? Bezsprzecznie, że nie, a mimo to wedle sposobu myślenia ministrów spraw wenętrznych w Polsce — każdy kupiec popełnia codziennie zbrodnię, jeżeliby się kierował jedyne możliwą zasadą: prawem odkupu. Inflacja niszczy siłę kupna pieniądza, pieniądz obiegowy jest bezkursowym, a ani robotnik, ani przemysłowiec nie troszczą się o cyfry wytłaczane na banknocie markowym o ile jego wewnętrzna wartość jest w chwili odbioru mniejszą, aniżeli wartość pracy, lub świadczenia. To jest zupełnie w porządku. Gdyby atoli kupiec za sprzedany towar odważył się żądać więcej, drukowanych bezkursowych marek, to jest to lichwą według pojęcia policjanta i żandarma — lecz nie według pojęcia sędziego. Bo sędziowie już uznają dziś w swoich wyrokach spadek siły kupna marki i waloryzują wierzytelności lub długi. Tego samego żąda kupiec, żadnego przywileju, żadnego aktu darowizny, lecz możności odkupienia swojej własności.

ROSJA

napisał Profesor Alfred Freund dla „Wirtschafts- und Export-Zeitung“ w Lipsku.

O ile chcemy poznać jasno stosunki w Rosji, należy uwolnić się od wszelkich narzuconych nam wiadomości i nie wolno opierać się tylko na przesłankach politycznych.

Autor przyjeźdża co tylko z Moskwy, Petersburga. Zwiedził wystawę w Moskwie i na podstawie wielostronnych obserwacji tamtejszego położenia gospodarczego, na podstawie wyczerpujących rozważań, ze sferami tamtejszemi starał się prawdę wysondować. Przyczem staraniem jego było wszelkie dane na miejscu stwierdzić i skontrolować tak, że to o czem poniżej pisze jest absolutnie bezsporną, odpowiadającą stosunkom prawdą.

Ci, którzy wierzą, że obecny rząd w Rosji, jest tylko chwilowym, są w błędzie. Niema dziś w Rosji bodaj jednostki, któraby wierzyła, że stosunki zmienią się na takie, jakie panowały za czasów białego cara. To jest przyczyną, że nikt nie liczy na powrót czasów i urządzeń dawniejszych. Kto nie idzie z istniejącem prawem, kto nie pracuje w myśl

zarządzeń obecnych władz, ten zostaje zmiażdżonym i nikt się z nim nie liczy. Dlatego też ci, nieliczni, którym obecny porządek nie odpowiada muszą wyemigrować i szukać egzystencji poza granicami Rosji.

Stosunek ludu do rządu jest ogółem obecnie dobry. Przejściowe niezadowolenie wywołane zarządzeniami władz, zostaje przez rząd zawczasu poznawane i rząd nie zawahał się dotychczas, gdzie to było koniecznem, poczynić daleko nawet idące zmiany w swej praktyce gospodarczej. Innemi słowy miało się odwagę błędy spostrzec i takowe usunąć a wynikiem tego ciągle wzrastający rozwój gospodarczy.

Zasadniczo miało być wszystko upaństwowionem. Z tej jednak doktryny zrezygnowano do pewnego stopnia i dopuszczono kapitał prywatny. Po części i przemysł i handel należą w połowie do rządu, a w połowie do kapitału prywatnego. Handel drobny jest wyłącznie w prywatnem ręku. Tem samem wskazano niemieckim przemysłowcom drogę, jaką powinni byli obrać w Rosji zakładając tam filje i placówka rosyjska KSFSK w Berlinie, Lindenstrasse 20-25 udzieli porad i wskazówek.

Najwyższą instancją jest Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych. Wszelkie sprawy dla eksportu załatwiać można przez Berliński Oddział handlowy, gdzie można również otrzymać poszczególnych informacji. Handel zagraniczny jest wyłącznie w rękach państwa.

Eksport wszelkich artykułów i maszyn, których się w Rosji nie produkuje, umożliwia niemieckim przemysłowcom niewyczerpane możliwości do rozwoju handlu z Rosją. W każdym poszczególnym wypadku musi się otrzymać licencję przewozową i należy również oddać zastępstwo odpowiednim przedstawicielom Rosji, którzyby się mogli wystarać o pozwolenie przywozu, Należy się zachowywać z pewną rezerwą w artykułach, które są opatentowane, gdyż w Rosji nie ma chwilowo ustawy patentowej i dlatego też prawa ochronne nie są tam respektowane. Jak mógł stwierdzić, istnieje ze strony władz sowieckich wielką dążność do zastosowania się do przyjętych dobrych zwyczajów w handlu. Sytuacja tak się ukształtowała, że Rosja kupuje zagranicą li tylko to, czego u siebie nie potrafi wyprodukować. Panuje chęć uzyskania aktywnego bilansu hadlowego. Jeden z członków rządu rosyjskiego określił to słowami: „Kupujemy to, co też zapłacić jesteśmy w stanie".

Ciężko jest rozwikłać sprawę udzielenia kredytu. Rosjanie żądają dłuższych respirów kredytowych. Na wystawie w Moskwie zagraniczne firmy udzielały kredytu do 2 lat, a niekiedy na lat 7. Do tego niemieckie firmy nie mogą się zastosować, dlategoteż uznać należy dążenie do tworzenia koncernów niemieckich, które mają same znaczny kapitał, w którym wolno na dłuższy czas dysponować mogą. Takiej wstrzemięźliwości kredytowej wobec Rosji, jak wiemy nie stosowały ani Anglja, ani Stany, i dlatego też dali się Niemcy na wielu polach wyprzedzić przez Anglików i Amerykanów. Ogólnie podkreślają w Moskwie, że jest to obecnie ostatnia, chwila, by niemieckie firmy o ile wogóle chcą nawiązać stosunki z Rosją uczyniły to.

Przypisek redakcji: Polska mimo wszystkich dogodnych warunków dotąd w handlu z Rosją wcale udziału nie bierze mimo sąsiedztwa i najlepszej znajomości rynku rosyjskiego).

Z przemysłu i handlu włókienniczego.

Drobna poprawa położenia w przemyśle.

Rząd bez względu na jego zespół, dotychczas zawsze skłonny do niesienia pomocy przemysłowi włókienniczemu i tym razem w przeżywanym kryzysie nie pozostawił go bez opieki i wydatnego wspomożenia, by uchylić Łódź od skutków wzmagającego się bezrobocia pod wpływem coraz dotkliwszego ograniczania produkcji i czasu pracy. Jak się dowiadujemy, wielkie fabryki w dziale sukna, gdzie kryzys najbardziej dawał się we znaki, otrzymały zamówienia rządowe na 100 tysięcy kołder, których wyrób zatrudniać będzie robotników do marca 1924 roku. Wprawdzie liczne mniejsze zakłady, cierpią nadal pod działaniem przesilenia, lecz w kołach przemysłowych liczą się z wpływem dalszych zamówień rządowych, które odpowiednio rozłożone, dadzą zajęcie całemu szeregowi średnich zakładów, zaś pozostałe, liczą w tym czasie na uzyskanie zamówień prywatnych. O ile więc nadzieje te się ziszczą, są widoki ku temu, że drobna, już dziś widoczna poprawa, niebawem zmieni się na lepsze i pozwoli przemysłowi bez głębszych wstrząsów przetrwać do najbliższego sezonu, w którym to czasie ruch zazwyczaj bardziej jest ożywiony.

Parytet cen światowych a polskie wyroby tekstylne.

W licznych działach produkcji, ceny nasze przekroczyły już parytet cen przedwojennych, względnie światowych, mimo, że koszty robocizny daleko jeszcze nie dosięgły równi złota i są stosunkowo znacznie tańszemi. Objaw ten hamuje już dziś wielce ruch nasz handlowy na zewnątrz wskutek wyradzającej się w konsekwencji niezdolności konkurencyjnej, natomiast z chwilą realizacji zamierzeń sanacyjnych sytuacja się pogorszy, stanie się bowiem więcej rażącą. Do podobnych działów produkcji należy także po części nasz przemysł włókienniczy z jego wyrobami tekstylnemi. Poniżej kilka przykładów: Nici do maszyny 200 mtr. kosztowały przed wojną 0'08, dzisiaj 0'45 mkn. zł. Ubranie męskie 60.00, teraz 102.00 mk. zł. Koszula 4.00 teraz 8.70 mk. zł. itd. W podobnym stosunku do cen przedwojennych stoją również dalsze wyroby tekstylne. Z innych działów wymienimy dla przykładu. Parabucików męskich o dobrem wykonaniu kosztowała w okresie przedwojennym 12.50 teraz 17.20 mk. zł. Tonna węgla 12.00, teraz 28.08 mk. zł. Krocząc nadal po tej linji,dojdziemy do tego, że naszemi artykułami eksportowemi będą chyba tylko towary żywnościowe, których narazie też za wiele nie posiada-

my, inne bowiem wyroby nawet w krajach o wysokocennej walucie stawiać się będą za drogo i nikt ich nie będzie mógł zapłacić. Tego rodzaju objawy przy konieczności ich nagięcia do równi złota tak pod wpływem kosztów produkcji, a więc robocizny, jak ceny sprzedażnej, w zbliżającym się okresie sanacji, twardym będą orzechem do zgryzienia.

Sytuacja w handlu.

Kupujących tak w Łodzi, jak na rynku warszawskim było w ostatnich dniach bardzo mało. Domagano się niemal ogólnie obniżki cen, nie licząc się z tem, że za surowce i apreturę płaci się podług walut lub walutami wysokocennemi, które wciąż jeszcze stoją pod znakiem tendencji zwyżkowej. To też w ubiegłym tygodniu sprzedawano sukno „Karo" o 20 procent taniej, niż w tygodniu poprzednim, gdy hurtowicy liczyli, że ono powinno podrożeć jeszcze o 40 procent. Notowano: „Karo" 1 milj. do 1,200.000 mk., płaszczowe 700—800.000 mk. Objaw ten był jednakże tylko przejściowym i narazie nie wskazuje bynajmniej na tendecję zniżkową.

Opady pierwszych śniegów i nastanie w ubiegłym tygodniu chłodów, ożywiło nieco handel wyrobami pończoszniczemi i dokonano w tym dziale nawet kilka poważnych tranzakcji. Podobna sytuacja po dość długotrwałym zastoju zawitała również w dziale wyrobów trykotażowych. W ubiegłym tygodniu był ożywiony popyt, a ruch handlowy w tej branży zaznaczał się zarówno w stosunku między fabrykantami i hurtownikami, jak między kupiectwem i konsumentami. Ponieważ jednak fabrykanci mają w magazynach nagromadzone poważne zapasy, prze to chwilowe ożywione nie było zdolnem dotychczas wpłynąć na sytuację w przemyśle tym.

Przymus ujawniania przedmiotów powszedniego użytku dotyczy także działu tekstyln

Od 1 grudnia br. władze administracyjne II. instancji, mają prawo wydawać zarządzenia w przed miocie przymusowego zgłaszania przedmiotów powszedniego użytku, jak zboża, mąki, cukru, węgla, skór, materjałów włókienniczych itd.., znajdujących się bądź u producentów rolnych, posiadających ponad 20 ha gruntu, lub też u fabrykantów oraz hurtowników i detalistów, ponad przepisami określoną normą.

Opłaty za świadectwa przemysłowe.

Celem ułatwienia szerokim sferom kupieckim opłacenia

Swiadectw przemysłowych

na rok 1924, przyjmuje Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wpłaty na świadectwa przemysłowe. Opłata wraz z dodatkami wynosi:

I. kat. handlowa — Mkp. 221,100.000; **II. kategorja handlowa** — 55,275.000; **III. kategorja handlowa** — 11,055.000; **IV. kategorja handlowa** — 4,422.000; **II. b, kategorja handlowa** — 33,165.000; **V. kategorja przemysłowa** — 22,110.000; **VI. kategorja przemysłowa** — 11,055.000; **VII. kategoria przemysłowa** — 5,306.400; **VIII. kategorja przemysłowa** — 2,211.000.

Wzywamy do zapłaty w następującym porządku:

Litery: A, B, C, D, — wtorek 18 grudnia; E, F, G — środa 19 grudnia; H, I, K, — czwartek 20 grudnia; O, P. R. — poniedziałek 24 grudnia; S, T, — czwartek 27 grudnia; W, Z, — piątek 28 grudnia.

Zaleca się w dobrze zrozumiałym interesie płatników i celem uniknięcia natłoku i wystawania po kilka dni w ogonkach nie czekać do ostatniego dnia.

Godziny urzędowania od 9 do 1 i od 4'30 do 7 wieczorem.

KRONIKA.

W NIEDZIELĘ DNIA 22 grudnia mogą być sklepy otwarte od godziny 1—6 popoł.

W NIEDZIELĘ dnia 9 bm. odbyło się w lokalu Stowarzyseznia Kupców pod przewodnictwem pana Radcy Rimlera zebranie członków, na którem wybrano komitet przedwyborczy w liczbie 40 członków. Komitet ten ma się zająć ustaleniem listy kandydatów na członków wydziału w miejsce ustępujących.

Magistrat uchwalił wprowadzić z dniem 1 stycznia **nowy podatek wodociągowy**, w wysokości:

1080-krotnego czynszu z roku 1914 od lokali handlowych i przemysłowych,

540-krotnego czynszu z r. 1914 od mieszkań do dwóch ubikacji, zaś

720-krotnego czynszu z r. 1914 od wszelkich innych lokali.

Nadto uchwalono szereg zmian obowiązującej dotąd taryfie opłat wodociągowych.

Wniosek r, m. Schechtera o zniesienie różnicy w opodatkowaniu lokali handlowych i mieszkań z uwagi na to, że zróżniczkowanie takie istniało już w roku 1914, został odrzucony.

OBECNE POŁOŻENIE W HANDLU jest na ogół fatalne. Od kilku tygodni panuje w handlu hurtowym stagnacja; Handel detajliczny mimo tygodni przedświątecznych zupełnie spoczywa, konsumenci bowiem nie są w stanie cen obecnych zapłacić. Coraz fatalniej dają się odczuwać skutki polityki cłowej, walutowej i inflacyjnej naszych rządów.

Węgiel jest obecnie o 100 procent droższy, aniżeli przed wojną wedle parytetu złota, a co zatem idzie i wszelkie artykuły przemysłowe, Z artykułów spożywczych ponad parytetem złota są obecnie: cukier (przed wojną 32 h., obecnie 95 centimów szw.), mięso, mąka, masło, tłuszcze, pszenica, jaja. Chleb zbliża się do parytetu przedwojennego. Odzież jest daleko droższą, aniżeli przed wojną. Nici do maszyny 200 m, kosztowały przed wojną 0'08, dzisiaj 0'45 mkn. zł., Ubranie męskie 60,00, teraz 102,00 mkn. zł., koszula 4,00; teraz 8'70, itd. W podobnym stosunku do cen przedwojennych stoją również dalsze wyroby tekstylne. Z innych działów wymienimy dla przykładu. Para bucików męskich o dobrem wykonaniu kosztowała w okresie przedwojennym 12.50, teraz 17,20 mkn. złotych.

WALORYZACJA TARYF KOLEJOWYCH. Na posiedzeniu Sejm. Komisji Komunik. minister kolei oświadczył, że opracowuje się obecnie sposób waloryzowania taryf kolejowych.

Podczas kiedy w Niemczech codziennie wszystkie kasy otrzymują wiadomość, jakie mają pobierać opłaty, w Polsce jest to niemożliwe ze względów technicznych (brak telefonów i należytej sieci telegraficznej na kresach). Wobec tego opłaty będą waloryzowane co dwa tygodnie, 1 i 15 każdego miesiąca.

W przeciągu tygodnia bieżącego wyjdą z druku nowe taryfy opłat, wyrażonych w jednostkach taryfowych.

Za jednostkę taryfową przyjęto jeden centim franka złotego.

W ślad za ukazaniem się w druku taryf, wyjdą także tablice pomocnicze, ułatwiające przerachowanie jednostek taryfowych na marki polskie.

Taryfa osobowa przewiduje następujące opłaty: w klasie III. — 2 centimy za osobo-kilometr, w kl. II. — 4 centimy, w I. — 6 centimów.

Mnożnik do przeliczania jednostek taryfowych na marki będzie ustalony przez ministerjum skarbu.

Wprowadzenia nowej taryfy należy oczekiwać od 1 stycznia 1924.

Nowa taryfa będzie wyższa od obecnej od 150 do 200 procent.

ROSYJSKA WALUTA ZŁOTA. Jak wiadomo wprowadziła Rosja przed przeszło rokiem walutę złotą, mającą pełne pokrycie w złocie i dewizach, której jednostką jest czerwieniec, który równał się 10 rublom złotym, co było jego kursem ustawowym. Sądzono, że kurs ten utrzyma się wobec tego, że nowa waluta miała pełne pokrycie. Tymczasem obecnie wartość kursowa czerwieńca spadła o 40% wobec czego jego wartość faktyczną wynosi 6 rubli złotych (Gazeta Bankowa).

Gdyby nasz zarząd skarbowy mógł wogóle czegoś się u innych nauczyć, wysnułby z tego naukę, że nawet pełnowartościowa waluta może znacznie spaść, jeżeli położenie gospodarcze państwa i zarząd finansów nie budzi dostatecznego zaufania w kraju i zagranicą.

ODDZIAŁ P. K. O. W KRAKOWIE rozpocznie swą działalność 1 marca. Zapisy na uczestników PKO. w Krakowie są już przyjmowane w PKO. w Warszawie. Członkowie PKO. w Krakowie, którzy będą chcieli przekazywać kwoty z kont krakowskich na konta PKO. w Warszawie lub odwrotnie będą musieli mieć swe konto także w Warszawie. Jak się dowiadujemy poczynione będą wszelkie ułatwienia dla stron a godziny kasowe będą od 8-ej rano do 8-ej wieczór co będzie ogromną wygodą dla sfer kupieckich. Nie wątpimy, że pod względem sprawności technicznej i ilości członków Oddział krakowski będzie pierwszym w Polsce.

P. K. O. W WARSZAWIE A KREDYTY. Jak ze sprawozdania za rok 1922 wynika uczestniczył w obrocie czekowym handel w 21'6 proc., przemysł w 10'9 proc., rolnictwo w 2'2 proc. W udzielanych zaś przez PKO kredytach uczestniczy handel w 1'5 proc. przemysł w 47'1 proc., a rolnictwo i spółdzielnie w 25'6 proc. Jak widzimy rolnictwo dostało 12 razy więcej jak powinno było dostać, przemysł 4 razy więcej a handel 15 razy mniej. Do tej sprawy tak charakterystycznej dla systemu naszych rządów jeszcze powrócimy, tu nadmienimy tylko, że była ona poruszona na konferencji odbytej z reprezentantami sfer gospodarczych w Izbie handlowej, na reprezentanci Dyrekcji PKO z Warszawy, którzy na wszystkie poruszone sprawy i żądania dali wyczerpujące i zadawalniające wyjaśnienia, nie mogli przecież odpowiedzieć, że u nas o kredycie decydują względy polityki, protekcji i nakazy rządu nie zaś względy rzeczowe. A przecież instytucja taka jak PKO. będąca naprawdę instytucją codziennego użytku wszystkich i której zależeć powinno na tem, aby nawet cień stronniczości na nią nie padał powinna przedewszystkiem przy udzielaniu kredytu powodować się względami słuszności, nie zaś dać się wprzągnąć w krąg interesów naszej „wielkiej" polityki.

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki PKO i prosimy naszych P. T. abonentów, o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty za styczeń 1924 w kwocie Mk. 120.000.

SOWIECKI BANK PAŃSTWA posiada obecnie 220 oddziałów wobec 95 na tym samym obszarze przed wojną.

KASA KRAK. STOWARZYSZENIA KUPCÓW, Kraków, Grodzka 43 załatwia wszelkie zlecenia giełdowe dla zakupu papierów wartościowych notowanych na krajowych giełdach i poleca kupcom korzystanie z usług Kasy przy podobnych transakcjach.

Zamknięcie rachunków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców za rok 1923.

WINIEN — **Fundusz obrotowy.**

Stan kasy z 20 grudnia 1922	50.317
Wkładki	176,194.900
Wpisowe	3,424.000
Wpływy dla Związku Stow.	1,613.400
G. A. H.	250.000
Odsetki za I. półrocze . .	43.890
Wpływy branż	866.000
„ czyn. praw . .	3,472.000
„ sądów. polub. .	1,000.000
Niedobór kasowy . .	14,909.011
	201,823.518

Fundusz obrotowy. — **MA**

Pensje	153,306.500
Prowizje	13,620.783
Drobne wydatki . . .	1,614.425
Przybory kancelaryjne . .	1,969.000
Kasa chorych . . .	1,973.830
Konserw. lokalu . . .	2,181.000
Druki i księgi . . .	4,524.800
Portorja	310.760
Czynsz	4,518.800
Ogłoszenia	744.164
Oświetlenie	4,166.610
Delegacje	1,503.680
Gazety	1,883.900
Gratyfikacje	2,135.000
Maszyny	7,363.550
Manip. P. K. O. . . .	6.716
	201,823.518
Niedobór kasowy z 12/XII 1923	14,909.011

Fundusz zapomogowy.

Stan kasy z d. 20 grudnia 1923	838.220
Datki	9,146.680
	9,984.900

Fundusz zapomogowy.

Wsparcia	1,227.000
Bony złote	6,517.900
Saldo z dnia 12 grudnia .	2,240.000
	9,984.900

Fundusz budowy domu.

Stan kasy z d. 20 grudnia 1923	30.320
Datki	1,629.500
	1,659.820

Fundusz budowy domu.

Saldo z dnia 12 grudnia .	1,659.820
	1,659.820

Łazarz Margulies, skarbnik.

Skontrolowano księgi i rachunki bez zarzutu.

Komisja kontrolująca:

Józef Suesser. Samuel Breit. Lazar Bross.

Bony złote i saldo w gotówce złożone w Kasie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Dział adresowy.

Konfekcja damska i męska

Magazyn konfekcji damskiej Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5-7. Telefon 2274.

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Magazyn konfekcji damskiej M. Reissman, Kraków, pl. Dominikańska 2. Tel. 4339.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

J. Nussbaum, hurtowny skład obuwia **Kraków, Jasna 6.**

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wiedeń VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru, przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Towary jedwabne i modne:

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L 11 w bramie na prawo. Najświeższe damski nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34. Telefon Nr. 4381.**

Towary modne i bielizna:

Bieliznę damską i męską kołnierze, manszety, półkoszulki, krawatki, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, chustki do nosa i towary norymberskie poleca hurt. po niskich cenach **A. Wachsman,** Kraków, ul. Krakowska l. 7.

Wytwórnia bielizny męskiej, sprzedaż wyłącznie hurtowna. Wolf Königsberger, Kraków, Krakowska 13 (ofic. II. piętro).

Zawiadamiam P. T. Odbiorców, iż nadszedł świeży transport ubrań dziecięcych, sweatry, żakiety, rękawiczki męskie, damskie i dziecięce oraz garnitury sportowe czysto wełniane. Sprzedaż hurtowna i detaliczna po bardzo przystępnych cenach. **I. Bittersfeld, Kraków, Krakowska 5 (w pasażu).**

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

I. Steinhof i J. Schnupftabak Hurtowny skład pończoch, rękawiczek, skarpetek, chustek do nosa, krawatek jedwabnych i sznurkowych oraz wielki wybór trykotów i rękawiczek skórkowych **Kraków, Krakowska 4-6.**

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapelusznicze. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Ch. Tenenbaum i R. Kirschenbaum Hurtowny skład pończoch, rękawiczek i trykotaży **Kraków, Bożego Ciała 12.**

Towary sukienne:

S. Lustbader, Kraków, Plac Dominikański 4. — Telefon 1370. Fabryczny skład sukna.

Monderer i Ehrlich, Krakow, ulica Grodzka 38. Skład sukna. Telefon 3276.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków, pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

S. Blitz, Kraków, Krakowska L. 30 poleca swój wielki wybór towarów tekstylnych po nader przystępnych cenach.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

Podajemy niniejszem do wiadomości naszych P. T. Odbiorców, iż powierzyliśmy reprezentację naszej FABRYKI FAJANSÓW I WYROBÓW CERAMICZNYCH „PRUSZKÓW“ w Pruszkowie na zachodnią Małopolskę oraz zastępstwo na wschodnią Małopolskę firmie A. J. LEWIŃSKI i Ska W KRAKOWIE i upraszamy wszelkie zlecenia do powyższej firmy skierować, która utrzymuje w własnym zarządzie skład fabryczny naszych wyrobów, przy UL. STAROWIŚLNEJ 28.

FABRYKA FAJANSU
I WYROBÓW CERAMICZNYCH „PRUSZKÓW“
W PRUSZKOWIE.

Podajemy niniejszem do wiadomości naszych P. T. Odbiorców, iż objęliśmy reprezentację FABRYKI FAJANSU I WYROBÓW CERAMICZNYCH „PRUSZKÓW“ W PRUSZKOWIE na zachodnią Małopolskę oraz zastępstwo na wschodnią Małopolskę i upraszamy cenne zamówienia skierować pod naszym adresem. Donosimy również, iż OTWORZYLIŚMY SKŁAD FABRYCZNY W KRAKOWIE, PRZY UL. STAROWIŚLNEJ 28.

Z poważaniem A. J. LEWIŃSKI i Ska.

„SPIHO“

Polsko-Austrjacki

SKŁAD FABRYCZNY ARTYKUŁÓW GUMOWYCH

Spółka z ogr. por.

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 9.

Wszelkie artykuły gumowe. Specjalność: Kalosze i śniegowce.

Sprzedaż tylko hurtowna. Sprzedaż tylko hurtowna.

DOM DLA HANDLU i PRZEMYSŁU
A. GULIKOWSKI

Kraków, ulica Starowiślna L. 21.

Fabryczny skład i sprzedaż hurtowna sukna i wyrobów wełnianych firmy Zapp w Łodzi.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła

poleca wszelkiego rodzaju LUSTRA i SZKŁA szlifowane po cenach tańszych od konkurencji.

S. KLIPSTEIN, Kraków, ulica Starowiślna 69.

Telefon 2152 firmy Leon Kalmus.

DOMAGAJCIE SIĘ

w Kawiarniach, restauracjach, Kioskach gazet
:-: i na dworcach kolejowych :-:

„PRZEGLĄDU KUPIECKIEGO“.

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBOW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i Ska, TOWARZYSTWO AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE ROMANOWICZA 5

Masowa produkcja drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane — Drut sprężynowy twardy, galwanizowany — Drut dla telegrafów i telefonów — Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń — Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. — Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. — Druciane tkaniny — Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów — Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. — Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. — Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p.

FACHOWE PORADY, KOSZTORYSY i t. p. BEZPŁATNIE.

Wydawca. Krakowskie Stow. Kupców. — Red odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7